



FOT. ANNA KACZMARZ

Elżbieta Karkoszka i Andrzej Kozak

## Jubileusz sceniczny Elżbiety Karkoszki Dorożką na spektakl

**Elżbieta Karkoszka, znakomita aktorka Starego Teatru, a u początku scenicznej drogi Teatru Rozmaitości (czyli obecnej Bagateli), ostatnio gra też w piwnicy krakowskiej Sceny Moliere, w sztuce Witolda Ślusarskiego „Hiena”.**

I właśnie udającą się tam na sobotni spektakl aktorkę szef tej sceny Artur Dziurman zaprosił, gdy wysiadła z auta, do dorożki, by już pod Molierem zgotować jej fetę z okazji 40-lecia pracy artystycznej. Był czerwony dywan, stosowny transparent, toast, piosenka Rosiewicza o tym, że „40 lat minęło, jak jeden dzień”, „Sto lat” (– Cała Szewska śpiewa – zachęcał Dziurman), a przede wszystkim życzenia od koleżanek i kolegów: Ewy Ciepeli, Andrzeja Kozaka, Marka Litewki, który „Hienę” wyreżyserował, oraz oczywiście od Dziurmana...

I było wyczuwalne wzruszenie aktorki...

Tak, to już przed czterema dekadami ukończyła Elżbieta Karkoszka krakowską PWST, by od lipca mieć angaż do Rozmaitości. Pojawiła się jednak na scenie Starego Teatru już wcześniej – podczas I roku studiów Władysław Krzemiński, ówczesny dyrektor, powierzył jej główną rolę Helen w sztuce, którą reżyserował – „Cud w Alabamie” Gibsona. W tymże czasie Andrzej Wajda obsadził ją w roli Isi w swej inscenizacji „Wesela” Wyspiańskiego. Powróciła na narodową scenę w 1970 r., by stworzyć wiele kreacji u Konrada Swinarskiego, Andrzeja Wajdy, Jerzego Jarockiego, Jerzego Grzegorzewskiego, Rudolfa Zioly, Kazimierza Kutza.

W „Hienie” Elżbieta Karkoszka powróci znów w drugiej połowie września. Polecamy, bo rola to przejmująca. Mistrzowsko grana...

(WAK)